

Dnieje. Kobieta w oknie wygląda
na przedwojenną, jakby ktoś zdrapał jej rysy.
Pozwijane pończochy, bez wątku obnażają kostki.

Po stokroć nie są w stanie poruszyć stóp. Ronionych
okruszków. Pręga po warkoczu — spoina piersi, które całe
są o dzieciach, wyzbywa kształtu. W takt dnia smuga cienia

ssie cię, powłóczy niewymownie. Klękasz. W rzece
plastikowa Maryjka z wgniecioną twarzą,
jakby ktoś próbował zajrzeć do jej środka, odpływa

w kierunku odległego światła. Haczyk wyrywa rybnie oko.
Skrzela zdają się falować, jak maki przy torach, kiedy
jeszcze jeździły pociągi.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

liathia, dodano 29.03.2019 05:47

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.